

Czym interesują się Rotarianie?

Kwartalnik Rotary ma głos Podział pracy między klubami

Mamy przed sobą komplet kwartalnika Rotary - Clubów w Polsce, noszący tytuł: „Rotary w Polsce”. Pozwoli on nam zorientować się, jakie tematy poruszane są na zebraniach Rotary.

POD MASKĄ OCHRONY

Zacznijmy od klubu bielskiego. Klub ten odbył w okresie od dnia 1.I.1937 do dnia 1.IV.1938 57 zebrań. Klub bielski, według ogłoszonego przez siebie sprawozdania działał pod maską ochronną. Na jego zebraniach miały być podobno ogłaszane jedynie referaty gospodarcze lub poświęcone wewnętrznym sprawom rotariańskim. Wygłoszono również kilka referatów krajoznawczych, jak: „Wycieczka po Europie”, „Krynica”. Dla stworzenia całkowitego alibi odbywano zebrań z paniami. Na jednym z nich losowano nawet podarunki gwiazdkowe między paniami. Referat dr. Kolonny „Hygiena pracy umysłowej” trószczył się o szanowne zdrowie czełgodnych Rotarian. Natomiast referat Manowardy „Myśli rot. Rumla o współpracy międzynarodowej” zdradzał ciągły międzynarodowy „Międzynarodowego Rotary”.

PAJECZYNA OMOŹUJE GDYNIE

„Rotary Club” w Gdyni odbył w tymże czasie 53 zebrań. Na posiedzeniu tego klubu na plan pierwszy wysuwały się referaty, poświęcone samej Gdyni. A więc 12.I.1937 r. odbył się referat Walewskiego „Reforma zarządu portu gdynińskiego”, 19.I.1937 Malicza „Nowy plan przebudowy Gdyni”, 2.II.1937 prezesa Rumla „Gospodarcze położenie portu gdynińskiego”, Bolesława Kasprowicza „Rozszerzenie portu gdynińskiego”, W. Zaziemskiego „Stocznia w Gdyni”, B. Polkowskiego „Ludność w Gdyni”, Szefer „Akcie owoce”, Chudzińskiego „Zabudowa Gdyni”, „Filipowskiego „Regulacja terenów portu”, prezesa Rumla „Opieka nad marynarzami”, Krawczyńskiego „O placalność portu w Gdyni” i „Kapitały zagraniczne w Gdyni”. Rotary Club, mając swych ludzi na rozmaitych odpowiedzialnych stanowiskach i omawiając wszechstronnie wszelkie zagadnienia gdynińskie, ma przez to możność wywierania decydującego wpływu na ich rozstrzygnięcie.

Również żywo omawiane są różne zagadnienia gospodarcze. Dyrektor Martin mówił o „Drogach w Polsce, a motoryzacji”, Borowski „O przepisach dewizowych”, Siennicki „O meblarstwie polskim”, Kawczyński „Skutki gospodarcze wcielenia Austrii”. Rotarianie dbają bardzo o kontakty międzynarodowe, o czym zresztą mówił prezes Rummel w referacie o współpracy międzynarodowej. To też trudno się dziwić, że Rotarianie gdynińscy wysłuchali dużej ilości referatów krajoznawczych - geograficznych. Były oczywiście uwzględnione tematy rotariańskie. Godlewski mówił o 32 rocznicy Rotary Klubów. Sagajło zaś o zadaniach Rotary Clubów.

Prezes Chudziński zatroszczył się o potrzeby literackie Rotarian, wygłaszając referat „Puszcza i Polska”, Grabowski zaś mówił o „Osadzie w Biskupinie”, za stanowiąc się prawdopodobnie nad tym, czy w tej osadzie był jakiś klub, któryby można uznać za przodka Rotary. Królowski wygłosił referat p. t. „Świętoślawskiego genealogia teraźniejszości”. Rotary Klub w Gdyni przez sympatię do aktualnego ministra oświaty przypisał mu książkę zmarłego Aleksandra Świętochowskiego.

Polityczne sztydo z rotariańskiego worka wyłazi w referatach prezesa Chudzińskiego „Prezydent Massaryk” (zasłużony mason zwalczający „legende”

o zabójstwach rytualnych), o sytuacji w Europie, o społecznych prawach idealnych. Wreszcie p. Pióciński pouczył o obowiązkach Retorianina, jako członka rady nadzorczej.

SPECJALIŚCI OD MASONERII

Rotary Club w Katowicach miał również 59 zebrań. Jest to klub o dużych zainteresowaniach politycznych. Żywo zajmował się zagadnieniami masonskimi. Prezes Kowalczyk wygłosił referat o „Sprawie Boistela, autora broszury o Rotary, zaskarżonego przez francuskich Retorian, Bogdanowicz omawiał artykuł ks. Choromańskiego w „Kurierze Warszawskim”, stwierdzający zależność Rotary Clubów od masonerii”, Stebłowski omawiał książkę Chelmińskiego, ku zadowoleniu rotarian skonfiskowaną, a prezes Kowalczyk „zwalczanie Rotary International przez Zjednoczenie polskich Inżynierów Katolików”.

W najbliższym czasie ma podobno prezes Kowalczyk wygłosić referat „Akcia ABC przeciwko Rotary International”. Z innych referatów politycznych wygłoszono: Krasnodębski „Co wlemy napewno o masonerii w dzisiejszej Polsce” (referat trwał po-

dobno 33 minuty), Bogucki „Rok 1940 w znaczeniu dla Polski” (Nie jesteśmy poinformowani jakiego kandydata na prezydenta chowa w zanadru Rotary klub w Katowicach), Bogucki „O przyszłości Polski” (bardzo byśmy byli ciekawi jak sobie rotarianie wyobrażają przyszłość Polski) i Krasnodębski „O ustroju politycznym państwa”. Oczywiście Rotarianie uważają wszystkie te tematy za apolityczne.

Cały szereg referatów poświę-

UWAGA!
Właściciele nieruchomości!
W ANTENY ZBIOROWE
na masztach
zaopatrujemy się u chłopców
K. BRZEZIŃSKI i SKA, Zakł.
Elektro - Radiotechniczne -
Kruza 4b róg Alei Jerozolimskiej,
T. GOLASZEWSKI - Ogrodowa 30, tel. 276-01.
J. HAJDUKIEWICZ, Zakł. Urządzeń Elektrycznych i Telefonicznych - ul. Żurawia 28, tel. 8.44-03.
A. OKOŃ - Mokotowska 41, tel. 807-89.
W. PIETRASZEWSKI - Nowoczesny Zakład Elektrotechniczny Marszałkowska 96, tel. 9.01-39.

Skutki metody „regimu”

Do jakich zawodów garnie się młodzież?

W niedzielnym „Expressie Porannym” zamieszczono artykuł - rozważający kwestię nierównomiernego zasilania przez młodzież poszczególnych zawodów. Naprzykład: izby adwokackie muszą zamknąć swe listy, gdyż na wydziałach prawnych jest tłok i dyplomy co roku uzyskuje setki studentów; C. O. P. natomiast odczuwa dotkliwy brak młodych sił wykwalifikowanych zawodowo w technice. „Express Poranny” domaga się rozpoczęcia badań nad przyczynami - tego niepożądanego zjawiska.

Wydaje się nam, że jedną z przyczyn wskazać można z łatwością. Młodzież garnąc się musiela masowo do tych dziedzin wiedzy, które otwierały przed nią -

zawody względnie niezależne. Z taki zawód uchodzi adwokatura. Omijać natomiast - nauczyła się - zawody - w których - nie tyle wiedza i dyplom ile prze-

konania polityczne i stosunki - decydowały o uzyskaniu posady inżyniera lub technika.

Obecnie sytuacja ulegać zaczyna wydatnej zmianie na lepsze.

Dalsze wyniki akcji „Likwidujemy żydów!”

Uchwały antyżydowskie autobusiarzy

Echem akcji, prowadzonej przez nas, pod hasłem: „likwidujemy żydów” - jest znamienna uchwała Zarządu Związku właścicieli koncesjonowanych autobusów, domagająca się usunięcia elementów żydowskich z komunikacji autobusowej.

Uchwała ta godna jest specjal-

nego podkreślenia. Do niedawna - wszystkie niemal linie autobusowe w Polsce znajdowały się w rękach żydowskich. W jakich warunkach odbywało się podróży żydowskimi autobusami - wie najlepiej z doświadczenia - każdy, kto zmuszony był do korzystania z nich.

Płonący samolot zmasakrował

145 osób z tłumu

w czasie oficjalnej defilady

BOGOTA (COLUMBIA), 25. 7. (tel. wł. „Wieczoru Warszawskiego”). Niebawoma katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 45 zabitych i przeszło 100 rannych, wydarzyła się wczoraj podczas parady wojskowej. Samolot wojskowy

płonąc runął w tłum około 20.000 widzów. Wśród zabitych znajduje się wiele kobiet i dzieci. Zachodzi obawa, że ilość ofiar śmiertelnych będzie jeszcze większa, gdyż lekarze nie rokurują utrzymania przy życiu wielu ciężko rannych.

Samolot, który padł ofiarą katastrofy, kierowany był przez por. Abadía. Prezydent Lupez i członkowie rządu Columbii przyglądali się rewii wojskowej, w której brało udział 2.000 żołnierzy. Podczas rewii odbywały się loty akrobacyjne z udziałem 35 maszyn. Por. Abadía, na wysokości ok. 500 m. zaczął się gwałtownie opuszczać i z niezrozumiałych powodów nie mógł już podnieść maszyny, która runęła w przerażony tłum. Widzowie byli tak stłoczeni, że o ucieczce nie było mowy. Samolot padając na ziemię zapalił się. Prawe skrzydło oderwało się i uderzyło o schody prowadzące do loży prezydenta. Części śmigła rozleciały się, jak odłamki granatu zabijając wielu ludzi. Inni padli ofiarą płonącej benzyny i zostali żywcem spaleni. Rozmiary katastrofy powiększyła jeszcze panika, jaka powstała w chwili wypadku. Wielu ludzi zostało roztratowanych w tłumie.

BOGOTA, 25.7. Liczba zabitych w strasznej katastrofie lotniczej powiększyła się, gdyż 10 osób z pośród rannych zmarło w szpitalu w ten sposób liczba zabitych osiągnęła 55 osób.

Żydzi zmieniają nazwiska

Nowa lista

Następujący żydzi zgłosili się o zmianę swych nazwisk: 1) Izaak Gronner chce się nazywać Dankowicz, 2) Lucja (?) Lewinowa chce się nazywać Morawska, 3) Marian (?) Apfelbaum chce się nazywać Abuszynski, Bryganowski, lub Paździerkowski.

Sprzeciwu co do powyższych zmian należy zgłaszać: w dwóch

pierwszych sprawach do 20 sierpnia do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, a w ostatniej sprawie do 12 września do urzędu wojewódzkiego w Warszawie.

Załączyć należy dokument upoważniający do używania chronionego nazwiska, najlepiej metrykę urodzenia na druczku, oraz 5 zł. 50 gr. znaczkami stemplowymi wartości nominalnej.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski

Kochanowskiego „Rynek pieniężny w Polsce”. Bardzo dużo było wewnętrznych referatów rotariańskich.

Naczelnik Loth wygłosił referat o obowiązkach Rotary - International, Sankosz (Lankosz?) o jeździe Rotary - Clubów w Łodzi, gość z Francji Gardot o zadaniach kongresu rotariańskiego w Nici, inż. Goebel o służbie rotariańskiej, gość angielski Coleman „Działalność społeczna Klubów rotariańskich”, dr. Mertz o kongresie w Nici, naczelnik Sagajło o realizacji zadań rotariańskich. Z szerokiego świata mówił prof. Bujwid o Brazylii, p. Warchołowski o Peru prof. Goetel o międzynarodowej wystawie w Paryżu, dr. Orzelski o wystawie w Düsseldorfie, prof. Gałęzowski o podróży do Włoch. Politykę reprezentuje referat Mikiewicz „O projekcie prawa małżeńskiego” (ciekawa rzecz, jakie referent zajął stanowisko wobec ślubów cywilnych), red. Dobiji „Państwo totalne a człowiek” prof. Goetla „Przez pola bitew Hiszpanii”.

KLUB TAJEMNICZY
Lwowski Rotary - Club nie po daje tematów, na jakie były wygłaszane referaty.

KLUB PRACY SPOŁECZNEJ

Łódzki Rotary - Club odbył w tym okresie 57 zebrań. Poruszano szereg tematów gospodarczych i retoriańskich. Oczywiście dużo uwagi poświęcano sprawom krajoznawczo - geograficznym. Klub łódzki interesował się żywo różnymi zjazdami i prawdopodobnie usiłował na nie oddziaływać. Tak Benedek złożył sprawozdanie z kongresu inżynierów, Fredler z kongresu kupiectwa polskiego, Idzkowski ze zjazdu dyrektorów szkół średnich. Rotarianie wykazali żywe zainteresowanie porywanym przez masonerię esperantem, czemu dał wyraz referat naczelnika Lotha. Rotarianie interesowali się również życiorysami nowoprzyjętych kolegów, czego dowodem były specjalnie wygłaszane referaty. Gwoli rozważeniu rotarian urządzali polowania i zebrań towarzyskie z paniami.

WARSZAWSKI ROTARY GOŚCI KSIEDZA

Rotary - Club w Warszawie był w tym okresie najbardziej czynny, gdyż odbył aż 64 zebrań. Rotary - Club w Warszawie interesowały następujące sprawy gospodarcze: Przemysł optyczny w Polsce (Malecki), Polityka przemysłowa Roosevelta (Langer), „Rozwój komunikacji w Europie” (Okęcki), „Produkcja i handel kawą” (Sturm), „Polityka celna rządu U. S. A.” (Langer), „Uwagi o budżecie państwa” (dyr. Kauzik). Liczny cykl zagadnień rotariańskich zawiera następujące referaty: „Zebranie w Montreux i kongres Rotary International w Nici” (nacz. Sagajło), „Uchwały kongresu rotariańskiego w Nici” (nacz. Loth), „Szata zewnętrzna kongresu w Nici” (dyr. Drozdowski), który potrafił w sposób bardzo zachęcający przedstawić rozkosze kongresów rotariańskich, „Zjazd we Lwowie” (nacz. Loth), „Charytatywna działalność rotariańskich klubów (prez. Drzewiecki, wiadomo nie ma to, jak dobroczynność), „Zjazd rotariański polsko - rumuński w Zale sczykach” (nacz. Sagajło), „Działalność Rotary - Clubów w Rumunii” (Iwanowski), „Rotary w Belgii” (Iwanowski), „Rotary Club w Londynie” (dyr. Rochowicz), „O podziale prac w klubach rotariańskich” (Mirowski).

„W 33 rocznicę Rotary” (dyr. Drozdowski), „O książce Rotary” (dyr. Wojciechowski), „O czwartym celu Rotary” (Iwanowski). W serii krajoznawczo-geograficznej wysłuchano następujących referatów: radca M. S. Z. Wiesio-

łowski mówił o Meksyku, Karol Herse o wrażeniach ze Stanów Zjednoczonych, prezes Drzewiecki o wystawie w Düsseldorfie, Paweł Ordyński o Bułgarii. Obok tego było szereg referatów poświęconych stosunkom Polski z szeregiem innych krajów. Wobec znanego stosunku Kościoła rzymsko - katolickiego do ruchu rotariańskiego zadziwia gościna ks. prałata Kwiatkowskiego, który wygłosił dwa referaty antykomunistyczne. Mimowoli przypomina się decyzja kongregacji konsystorskiej stwierdzająca, że kapłani nie mogą ani należeć do Rotary - Clubów, ani brać udziału w jego zebraniach. Znany esperantysta rotarianin prof. Bujwid mówił wreszcie o czwartym kongresie Esperantów, a konsul Zbyszewski w paru referatach informował o Palestynie.

ZACZYNAMY OD MASONERII

Świeżo założony klub w Pabianicach rozpoczął swą pracę od referatu „Rotary a masoneria”.

WNIOSKI

Zestawiając tematy, poruszane we wszystkich klubach, dochodzi my do następujących wniosków:

1) Istnieje podział kompetencji między poszczególnymi klubami: Klub warszawski jest pewnego rodzaju M. S. Z. Rotary, klub katowicki jest klubem politycznym, klub łódzki zajmuje się pracą w organizacjach społecznych i zawodowych, klub gdyniński sprawami morskimi, klub krakowski wewnętrznymi zagadnieniami rotariańskimi.

2) We wszystkich klubach wewnętrzne zagadnienia rotariańskie zajmują wiele czasu. W ten sposób kluby urabiają psychikę swoich członków. Jeśli dodać do tego trochę referatów politycznych, w szczególności dotyczących zagadnienia masonerii, to typ, który w ten sposób powstanie, będzie bardzo miły dla każdego prawdziwego wolnomularza.

3) Dużo czasu zajmują retorianom sprawy gospodarcze, szczególnie uwzględniane są zagadnienia, dotyczące terenu działania retorian. Ma to ich przygotować do owocnej pracy ad maiorem Rotary gloriam.

4) Kluby dbają o to, by rotarianie utrzymywali ścisły kontakt z zagranicą. Urządzają więc wycieczki, które potem szczegółowo omawiane są na zebraniach klubu. Przy urządzaniu tego rodzaju imprez kluby dbają o wygodę i przyjemność swych członków.

KOLCE BEZ ROŻ



W SOBOTE?

Wiadomość o aresztowaniu wielkiego rabina Brooklynu w Nowym Jorku pod zarzutem przemycania narkotyków wywołała szczególny odzew w prasie żydowskiej. Między innymi „5-la rano” po dała w wątpliwość czy wielki rabin Brooklynu był w ogóle... rabinem i pisze:

„Dziwny to zresztą rabin, który w sobotę jedzie taksówką by nadawać przesylki pocztowe...” (?)

„5-tej rano” nie dziwi fakt udziału rabina w aferze przemycu narkotyków. To przecież nic znowu nadzwyczajnego. Dziwne się natomiast wydaje, że rabin w sobotę jechał taksówką nadawać przesylki z heroiną, czego jak wiadomo, w sobotę, Talmud zabrania.

Może i racja? Prawdziwy rabin pojechałby zapewne taksówką nadawać cenne „przesylki” w piątek lub w niedzielę.